

Jeszcze mniej wolności słowa w Turcji

15 lutego 2022

Rząd w Ankarze chce zamknąć turecką redakcję Deutsche Welle. Niemiecka prasa domaga się „zdecydowanej reakcji władz federalnych”. Problemy mają też nadawcy unijni i Amerykanie.

Turcja chce pójść śladami Rosji i zablokować działalność niemieckiego nadawcy publicznego. Turecki regulator mediów RTÜK chce, aby zagraniczny nadawca uzyskał zezwolenie na prowadzenie internetowego portalu. Jeśli nie uzyska stosownej licencji, strona Deutsche Welle zostanie zablokowana.

W przypadku Federacji Rosyjskiej zakaz działalności, jakim zostało objęte niemieckie medium, wynikał z retorsji. Rosjanie uderzyli w DW po tym, jak rząd niemiecki wydał zakaz prowadzenia działalności przez Russia Today.

Sytuacja nad Bosforem jest zupełnie inna. Prezydent Turcji chce całkowitej kontroli nad mediami, także tymi działającymi w przestrzeni wirtualnej. W ostatniej dekadzie Erdogan przejął kontrolę nad większością gazet i stacji telewizyjnych. Niezależnie od rządu działają redakcje zagraniczne, takie jak Deutsche Welle, Voice of America oraz Euronews. Działalność wszystkich wymienionych podmiotów pozostaje zagrożona.

Obecnie wolność słowa w Turcji jest systematycznie ograniczana. Niezależni dziennikarze i komentatorzy, działający np. na Twitterze, stają się coraz częściej celem prześladowań motywowanych politycznie. Teraz na celowniku władz znalazły się redakcje zagraniczne z USA, UE i Niemiec. Dla wielu Turków Deutsche Welle pozostaje jednym z ostatnich bastionów dziennikarstwa, które stawiają opór autorytarnej władzy.

Nadawca amerykański zdecydowanie odrzucił żądania władz w

Ankarze, uznając wprowadzone procedury za próbę drastycznego ograniczenia wolności pracy. Jak podają niemieckie media, Deutsche Welle nie otrzymało od żadnych wytycznych z Berlina, nie wiadomo więc, czy niemieckie MSZ będzie starało się spełnić warunki licencji określone przez tureckiego regulatora.

Prawdopodobnie w nowym rządzie nie ma zgody co do tego, jaki kurs obrać wobec Ankary. Parta Zielonych domaga się zdecydowanej reakcji na próby cenzury, pozostali koalicjanci chcą kontynuować politykę łagodnego kursu wobec Erdogana, którą przez ostatnie lata prowadziła była kanclerz Angela Merkel.

Słabość polityków federalnych bezwzględnie wykorzystuje prezydent Turcji. W Niemczech działa prawdopodobnie od 6 do 8 tysięcy tureckich agentów wywiadu. W lipcu 2021 roku doszło do pobicia tureckiego dziennikarza opozycyjnego w Berlinie. Eksperci uznali, że za atakiem na Erka Acarera stoi Erdogan, który w ten sposób próbuje zastraszyć dysydentów i pokazać swoją siłę.

Na podstawie: [Taz.de](https://www.taz.de)

Źródło: [Euroislam.pl](https://euroislam.pl)